

Kiedy zgasną światła, a noc zdecyduje już kogo uśpić słodkim pocałunkiem, a kogo zdzielić obuchem z wyrzutów sumienia, na scenę wkracza Jan - czterdziestoletni pracownik kiosku całodobowego przy parkingu na skraju miasta.

Z racji godzin pracy na zmianie 'północ - południe', obserwuje obydwie te pory, niczym dwóch żołnierzy po przeciwnych stronach frontu. Życie nauczyło go jednak, że każda godzina może przynieść cenną lekcję.

Od pani Anity, która przybiega co noc po nową paczkę prezerwatyw jak tylko mąż wyjedzie na delegację, dowiedział się, że nie warto ufać niewiastom.

Zieliński Andrzej, który w powszechnej opinii nigdy nie posiadał żadnego przydatnego talentu, a który jak się potem okazało, całkiem biegle posługuje się wytrychem, uświadomił że nie warto ufać dżentelmenom.

Mała Maryjka lat 9, mistrzyni dyktand z klasy trzeciej 'A', przekazała mu wiedzę o tym jak pisze się 'grzegrzułka' oraz, że to 'taka roślinka'. Późniejsza konfrontacja tychże faktów z żoną i co za tym idzie nieuchronna kompromitacja, nie wpłynęły dobrze na ocenę wiarygodności dzieci.

Jan wiele zawdzięczał ludziom, a że z natury nie był egoistą, postanowił w swoje czterdzieste pierwsze urodziny podzielić się doświadczeniem, tak pracowicie dopieszczanym przez klientów.

Tego dnia pani Anita zaszła w ciążę, Zieliński Andrzej zdobył kolegę po fachu, a Tata małej Maryjki, stróż Antoni z pobliskiego parkingu, stracił pracę. I podczas, gdy Jan jechał w siną dal świeżo ukradzionym volvo, każde z nich pomyślało - 'w tym mieście nie można ufać już nawet kioskarzowi'.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marxxx, dodano 15.09.2017 11:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.